
Gra pod Gombrowicza

Katarzyna Chmielewska

TEKSTY DRUGIE 2019, NR 5, S. 201–207

DOI: 10.18318/td.2019.5.13 | ORCID: 0000-0003-4095-2834

Tytuł książki Błażeja Warkockiego brzmi skromnie, zaczerpnięty z analizowanego zbioru opowiadań Witolda Gombrowicza *Pamiętnik z okresu dojrzewania*, z niewielkim, wydawałoby się, afektywnym dodatkiem. Można spodziewać się porządnej akademickiej roboty, od początku do końca rzetelnej, osadzonej w nowszych trendach historii literatury, ale porywającej przygody – raczej nie. Nic bardziej mylnego, tzn. porządną akademicką robotą rządzić się można do woli, ale nudy nie będzie. Ogromną wartością tej książki jest nie tylko śmiałość ujęcia tematu homoseksualizmu, ale przede wszystkim jego tekstualne osadzenie, rozbitcie homofobicznych klisz i unikanie mówienia półgłosem.

Błażej Warkocki podejmuje niezwykle ryzyko, każe czytelnikowi docierać do łądów nieznanymi i zaglądać pod każdy kamień, tj. pod każde zdanie dobrze znanego

Katarzyna

Chmielewska – dr, pracuje w Instytucie Badań Literackich PAN. Studiowała na Wydziale Polonistyki oraz na wydziale Filozofii i Socjologii UW oraz w Szkole Nauk Społecznych PAN. Autorka książki: *Strategie podmiotu: Dziennik Witolda Gombrowicza*, (Wydawnictwo IBL PAN). Współtwórczyni Ośrodka Studiów Kulturowych i Literackich nad Komunikacją i Literacjami IBL PAN. Jest członkinią Zespołu Współczesnej Literatury i Komunikacji Społecznej IBL PAN. W zakres jej zainteresowań wchodzi badania nad literaturą współczesną, pamięcią kulturową, studia nad Zagładą oraz komunizmem w Polsce.

1 B. Warkocki *Pamiętnik afektów z okresu dojrzewania. Gombrowicz – queer – Sedgwick*. Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa 2018.

tekstu Gombrowicza. Warkocki postanowił tak napisać książkę o Gombrowiczu, żeby z klasyka uczynić kogoś ledwie znanego; pokazał autora tak, że czytelnik nieustannie musi rewidować wcześniejsze rozpoznania, zderzyć się z odmienną perspektywą, zaprzeczyć wcześniejszym wyobrażeniom. Autor podjął się lektury czytania „czegoś” przez „coś”: literatury przez koncepcję filozoficzno-psychoanalityczną, a to przedsięwzięcie nadzwyczajnie niebezpieczne. Grozi nudą powielania i przepisywania teorii na konkret, jałowością spostrzeżeń, masą przyczynkarskich, może olśniewających, ale kompletnie nieistotnych nawiązań, zubożeniem tekstu literackiego, szkolną heurazą. Większość prac, które chcą otworzyć tekst literacki kluczem teoretycznego „mistrza”, kończy się jako nudna peryfrazą. Kto zna teorię, ten nieciekaw kolejnych przykładów, kto jej nie zna – bierze szybkie korepetycje, ale na intelektualną podróż nie ma co liczyć. Warkocki obronną ręką wychodzi z zagrożenia przymierzania literatury do pozaliterackich, gotowych szablonów myślenia, raczej wytrąca nas z utartych kolein, niż puszcza szeroką autostradą znanego. Autor prowadzi z czytelnikiem ryzykowną grę: tłumaczy to, co znane (przynajmniej z pozoru), na to, co polskiej kulturze nieznane (Eve Kosofsky Sedgwick), której dzieło można określić jako źle obecne, znane piąte przez dziesiąte, rzadko poważnie dyskutowane.

Warkocki zachowuje znakomitą równowagę: tworząc interpretację zupełnie nową, pisząc o homoseksualizmie i queer w sposób, w jaki przed nim w Polsce nie pisano, gra z interpretacją kanoniczną, do której przyzwyczała nas literatura przedmiotu, pokazuje, jak jego koncepcja wyrasta z wcześniejszych odczytań, a czasem niedoczytań zbioru Gombrowicza, z miejsc niedookreślonych lektury szacownych poprzedników. Sposób, w jaki autor włącza do swojej lektury *Formę gotycką Gombrowicza* Marii Janion², tekst znany każdemu, kto cokolwiek o Gombrowiczu czytał, świadczy nie tylko o przenikliwości, ale też oryginalności autora, który, idąc po śladach mistrzyni (bo jest ich kilka), wie gdzie jednak w zupełnie innym kierunku.

Podobnie jest z Eve Kosofsky Sedgwick. Warkocki trafnie w jej przypadku przywołuje koncept „książek wyobrażonych” (s. 9), czyli takich, które są „znane jako znane” i ważne, ale nietłumaczone³ i zredukowane do skrótowych

2 M. Janion *Forma gotycka Gombrowicza*, w: tejsze *Gorączka romantyczna*, PIW, Warszawa 1975.

3 Lub tłumaczone w niewielkim stopniu. Po polsku mamy trzy nieduże teksty tej autorki. Eve Kosofsky Sedgwick *Męskie pragnienie homospołeczne i polityka seksualności*, przeł. A. Ostolski, „Krytyka Polityczna” 2005, nr 9 i 10 (fragment książki *Between Men*); *Czytanie paranoiczne, czytanie reparacyjne, albo: masz paranoję i pewnie myślisz, że ten tekst jest o tobie*,

haseł⁴. Solidnie wykląda nie tylko jej koncepcję, lecz przedstawia również jej polemiczny adres – Sedgwick miała krytyczny stosunek do wielu nurtów psychoanalitycznych, ze szczególnym uwzględnieniem ojca założyciela – Zygmunta Freuda, i ówczesnego papieża Jacques’a Lacana. Warkocki wskazuje też na równie istotny kontekst rewolucji obyczajowej, która przynosi Sedgwick zupełnie inne owoce niż w przypadku luminarzy poststrukturalizmu. Autor niezależnie od swojej mistrzyni – choć w całkowitej z nią zgodzie – uczy nas bliskiego czytania, niezmiernie przenikliwego, queerowego ujęcia tekstu. Szuka miejsc spotkań, punktów zderzeń, prowadzi linię od Sedgwick do Gombrowicza przez Oskara Wilde’a, patrona i nowoczesności, i queer. Wprowadzając kategorię paranoi jako fenomenu epistemiczno-afektywnego, Warkocki nawiązuje zarówno do Sedgwick, jak i Deleuze’a, wskazując na dekonstrukcję jako grunt dla siebie podstawowy. Charakterystyczne dla paranoi wzory prześladowcze i sama paranoja znane są, rzecz jasna, psychoanalizie znacznie wcześniej i odgrywają istotną rolę w koncepcji Freuda. O ile jednak Freud wiąże ją z wypartym homoseksualizmem, ze stłumionym pragnieniem homoseksualnym, Warkocki za Sedgwick wskazuje na homofobię. To zasadniczo zmienia spojrzenie na wczesną twórczość Gombrowicza. Homofobia jest tu rozpoznana jako prześladowanie systemowe, kluczowe dla opisu doświadczenia queer. To główny powód sprzeciwu Sedgwick wobec koncepcji Lacana, Freuda, a nawet Žižka, których pomysły zdaniem Sedgwick reprodukują przemocowe, homofobiczne wyobrażenia. Warkocki przypomina jej kategorie: pożądania homospołecznego (braterstwo, przyjaźń), jak również paniki homoseksualnej czy też homofobicznego szantażu jako specyficznego uzupełniania tej konstelacji idei i wyobrażeń. Idąc tropem Warkockiego, możemy prześledzić w opowiadaniach Gombrowicza ten niecodzienny splot paniki homoseksualnej i kompleksu prześladowczego w połączeniu z homofobicznym szantażem. Warkocki odczytuje na nowo tropy, wydawałoby się, znane i odziera je z ogranych interpretacji, jego lektury wydają się bardzo świeże, uwodzą swoją trafnością i siłą perswazji.

Jak już wspomniałam, za Marią Janion Warkocki podkreśla znaczenie formy gotyckiej dla twórczości Gombrowicza. To wątek kluczowy również dla Sedgwick. W tym ujęciu powieść gotycka to odsłona paranoi i kompleksu

przeł. M. Szcześniak, „Widok. Teorie i praktyki kultury wizualnej” 2014, nr 5; Wilde, *Nietzsche i sentymentalne związki z męskim ciałem*, przeł. B. Warkocki, w: *Kamp. Antologia przekładów*, red. P. Czaplński, A. Mizerka, Universitas, Kraków 2012.

4 Oprócz Warkockiego pisze o niej jeszcze Tomasz Basiuk.

prześladowczego w czystej postaci. Ów kompleks prześladowczy ściśle wiąże z masochizmem (Deleuze), wstydem, upokorzeniem, ale także, jak już wspomniałam, z systemową homofobią. Warkocki bardzo uważnie stosuje tę kategorię. Nie używa określeń „literatura homoseksualna”, lecz „queer”, wskazuje na pokrewieństwo ze znaną w historii „literaturą mniejszą”, jakże bliską Gombrowiczowi. W tym duchu autor proponuje nam nowe odczytanie słów Gombrowicza, który mówił o sobie z czasów młodości: „anormalny”, „chory”, „aspołeczny”, „degenerat”.

Jak większość znakomitych interpretacji, książka Warkockiego nie drąży w dół, nie szuka znaczeń głębinowych, pozwala nam natomiast dostrzec to, co – pozostając nierozpoznane – leży na wierzchu, przed naszymi oczami, co jest oczywiste, a czego nikt przed nim nie mógł opisać: queer. Nie jest to jednak lektura biograficzna, bo deklarowana orientacja seksualna Gombrowicza nie ma dla Warkockiego większego znaczenia. Liczy się tekst i jego figury (por. s. 46). Warto też podkreślić, że autor nie próbuje przykroić Gombrowicza do żadnej teorii czy kategorii, również queer, nie chce stworzyć wrażenia, że wyjaśnił wszystko i że tekst odsłania nam bez reszty swoje sekrety. Proponuje nam raczej niebezpieczną drogę po cienkiej kładce skojarzeń, tropów zarysowanych niezmiernie lekko, światów możliwych i ciekawych.

Wartość książki Warkockiego polega też na tym, że autor nie traktuje *Pamiętnika* jako zapowiedzi, ćwiczenia, preludeum do głównego dzieła, ale jako tekst integralny, zbudowany na grze pokrewnych motywów i napięć, samoistny i skończony. Autor nie ulega pokusie konfrontacji z późniejszymi dziełami Gombrowicza, nie pyta, jak się rozwinęły lub zmieniły koncepcje twórcy *Trans-Atlantyku*, jakiej uległy transformacji. Traktuje *Pamiętnik* jako całość skończoną i wewnętrznie spójną. Jest to wielka zaleta jego analizy, nieczęsta wcale w przypadku studiów na temat tego zbioru opowiadań. Spójność nadaje interpretacji Warkockiego, ale też zbiorowi opowiadań Gombrowicza, konstelacja motywów. Tak więc *Tancerz mecenasa Kraykowskiego* to w lekturze Warkockiego opowieść o wstydzie, upokorzeniu, ale nade wszystko o reakcji na to upokorzenie (demaskulinizacja mecenasa, płciowe przekroczenie bohatera, adoracja mężczyzny, kwiaty dla niego), o relacji masochistycznej. Warkocki unika homofobicznych klisz, to nie jest historia o zazdrości pederastry, autor pokazuje „grę w upokorzenie”, to, jak porządek homospołeczny przeszliżguje się łatwo w queer. Podobnie w *Zbrodni z premedytacją* obserwuje relację prześladowczą między mężczyznami, grozę, zbrodnię, paranoję, które ujawniają nie tyle stłumione i chorobliwe pożądanie homoseksualne, jak na to wskazują dotychczasowe lektury psychoanalityczne, ile mechanizm

homofobii. Mamy więc do czynienia nie z opowieścią o demonicznym homoseksualście, który zabija swój obiekt, ale o wstydzie, którym Antos̄ zaraża się od bohatera. Tu jednak z czytelniczego obowiązku muszę zastrzec, że wzór „zarażenia” wydaje się najślabiej umotywowany w całej książce.

Najważniejszą rolę w całej pracy odgrywa interpretacja *Zdarzenia na brygu Banbury* (czyli *aura umysłu F. Zantmana*). Widać w niej najmocniejsze nawiązanie do Wilde’a, pojawiają się wszystkie kluczowe kategorie: wątek prześladowczy, paranoiczny gotyk, motyw pogrzebania żywcem, homofobia. Warkocki wnikliwie prześledził grę z motywem marynistycznym, zazwyczaj utożsamianym z literaturą dla mężczyzn, i nie pozwolił się domknąć tej maskulinistycznej interpretacji. Dostrzegł subtelną grę z opowiadaniem *Tancerz mecenasa Krayskowskiego*, czyli opowieścią o zemście. Rozłożył możliwe sensy warstwa po warstwie i skutecznie przekonał, że tam, gdzie krytyka mogła dopatrywać się chorobliwego homoseksualizmu jako zagrożenia i niszczenia kultury, należy dostrzec właśnie panikę homoseksualną i przemoc homofobiczną. Oba te składniki są zresztą częścią społecznego paktu, co Gombrowicz w swoim przewrotnym opowiadaniu znakomicie uchwycił. Warkocki trafnie dowodzi, że jest to obraz instytucjonalizującej się w wieku XX homofobii. W tym odczytaniu zatem *Zdarzenie na brygu Banbury* nie jest opowiadaniem o statku odmieńców, ale statku normalsów (s. 238), którzy zarażają się homofobią. To ona właśnie stanowi ukrytą sprężynę relacji społecznych, zaś sceny uwiedzenia homoseksualnego są pozorne – to w gruncie rzeczy sceny zastraszania odmieńca. W tej brawurowej interpretacji Warkocki rzeczywiście ukazuje krytyczne ostrze swojej interpretacji, ścigającej homofobię tam, gdzie chcemy widzieć kody homoseksualne, pokazującej system opresji tam, gdzie dopatrujemy się relacji homoseksualnych.

W moim osobistym odbiorze czytelniczym najbardziej zajmujące wydają się te analizy, w których Warkocki rozszerza swój horyzont teoretyczny i dopuszcza do głosu Goffmana i Bourdieu. Do homofobii systemowej dołącza wówczas opowieść o życiu z piętnem oraz rozprawa z Weiningerowskim stereotypem Żyda jako zniewieściałości i zaprzeczenia heteronormatywności. Kategoria queer zyskuje nowe otoczenie, szerszy kontekst społeczny i historyczny. Część poświęconą interpretacji *Pamiętnika Stefana / Jakuba Czarnieckiego* (Warkocki zwraca uwagę na tę znaczącą zmianę tytułu, której dokonał Gombrowicz) autor kwituje zaskakującym przesłaniem Gombrowicza: „nienawidzę was, normalsi!”. Jeszcze ciekawiej wypada interpretacja tekstu *Straszny piątek u Hrabiny Kotłubaj*, w której Warkocki zaprasza do gry Bourdieu wraz z jego kategoriami dominacji i dystynkcji. To wyjątkowo

przenikliwe i wciągające studium angażuje nie tylko dotychczasowe klucze: pozycji paranoidalnej, sadyzmu, masochizmu, ale zwraca uwagę na najistotniejszą w niej sprawę gustu, który odróżnia, stratyfikuje i upokarza, który jest specyficzną formą kanibalizmu i okrucieństwa. Arystokratyczny gust, by nie powiedzieć gust rasowy, wyrzuca na obrzeża tych, którym wydaje się, że przyswojenie reguł kulturalnego świata wystarcza, aby w nim uczestniczyć na równych prawach. Warkocki pisze o złamaniu kontraktu na grę w wartości wyższe, która musi parweniusza i odmienca kosztować życie, nie zauważa jednak, że to złamanie kontraktu jest samym sercem klasowej dominacji. Niemożność przewidzenia zmieniających się reguł, zmiana stylu wysokiego na niski i odwrotnie, swoboda żonglowania rejestrami, okrucieństwo wobec tych, którzy mogą tylko za zabawą podążać, ale nie mogą zmieniać jej zasad, stanowią bowiem istotę klasowej wyższości i dobrego gustu. Tu można się z Warkockim nie zgodzić, to nie kontrakt był jednostronny, kontrakt nigdy nie był zawarty serio i nie wiązał obydwu stron jednakowo, to pozór kontraktu, natomiast jedynym stałym elementem jest supremacja, potwierdzająca się w arbitralności reguł, których właśnie nie można się po prostu nauczyć i ich przestrzegać. W tym miejscu świetnie zagrałaby postać Didiera Eribona i jego analizy wyjścia z szafy homoseksualnej i klasowej, szkoda, że się w książce Warkockiego nie pojawia.

Niekiedy konkluzje autora wydają się nieco jednostronne. Analizując wypowiedzi Gombrowicza, Warkocki zauważa, że bycie pisarzem narodowym i mniejszościowym zarazem jest niemożliwe (s. 210), ja jednak przewrotnie muszę zauważyć, że tak się właśnie stało w przypadku samego Gombrowicza, choć może kategorii „pisarz narodowy” nadać trzeba by inny sens niż ten, którym operuje autor.

Wszystko to są jednak drobne zastrzeżenia i nieśmiałe postulaty czytelnika. Warkocki prowadzi nas w swoich analizach po ostrzu noża, ale warto zaryzykować tę wycieczkę, ponieważ trochę niedoceniane, zwłaszcza ostatnio, teksty Gombrowicza zaczynają błyszczeć zupełnie nowym blaskiem. Ekonomia lektury wypada z ogromnym zyskiem, jeśli tylko ruszymy za Warkockim. Nawet krytyczne spojrzenie kulturalnego filologa-pozytywisty, który zazwyczaj lubi podcinać skrzydła śmielszym interpretacjom jako arbitralnym i słabo umotywowanym, niewiele tu dla siebie znajdzie. Książka Warkockiego trzyma się tekstu Gombrowicza tak mocno, jak tylko jest to możliwe. Natomiast jego teza, że musimy dostrzec homofobię tam, gdzie dotąd widzieliśmy homoseksualizm, jest punktem, którego przyszłe badania spod znaku queer i gender nie będą mogły pominąć. Zerwanie z homofobiczną perspektywą

przez jej odsłonięcie w kulturze oznacza, że Warkocki nie boi się rozłożyć na kozetce samej psychoanalizy, i to w jej najświętszym wydaniu, obok Zygmunta Freuda leżą bowiem ustępujący papież Jacques Lacan i papież miłościwie nam urzędujący – Slavoj Žižek. To przełom nie tylko w badaniach nad Gombrowiczem. Książka Warkockiego gra nie tylko (z) Gombrowiczem, gra pod Gombrowicza, a więc, ujmując rzecz nieco przewrotnie i anachronicznie, pokazuje go takim, jakim by autor sam siebie pokazał...., gdyby tylko mógł.

Abstract

Katarzyna Chmielewska

THE INSTITUTE OF LITERARY RESEARCH OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES (WARSAW)

Gombrowicz with Sedgwick: A Recent Study by Błażej Warkocki

Chmielewska examines the reception of Gombrowicz's early work in the context of Eve Kosofsky Sedgwick's work. The basis for her analysis is Błażej Warkocki's monograph *Pamiętnik afektów z okresu dojrzewania: Gombrowicz – queer – Sedgwick* [Memoirs of Affects from a Time of Immaturity Gombrowicz – Queer – Sedgwick, 2018]. Chmielewska analyses recent concepts within queer theory that enter into dialogue with classic names in psychoanalysis (Lacan, Žižek). Demonstrating that "homosexual desire" as constructed in psychoanalysis masks unacknowledged homophobia, she highlights the benefits of such an interpretation of Gombrowicz's short-story collection *Pamiętnik z okresu dojrzewania* [published in English as Bacacay] and presents Warkocki's book as an innovative contribution to Gombrowicz studies.

Keywords

homophobia, queer, Sedgwick, Warkocki, Gombrowicz